

Ściągalność alimentów wzrosła o 300%

20 września 2019

Ściągalność alimentów wzrosła prawie o 300 proc. w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Czy to wynik przeprowadzonych zmian w prawie?

– Wzrost ściągalności alimentów o 298,5% w czasie naszych rządów to efekt przyjętego założenia, że prawo jest skuteczne w działaniu. Jeśli jest wola polepszenia rzeczywistości, w której żyjemy, to jest to możliwe. Skończyliśmy z „nie da się” – powiedział w TVP Info minister Michał Woś.

Zgodnie z danymi podanymi przez „Dziennik Gazeta Prawna”, w I półroczu 2019 roku gminy wydały na świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego 584 mln zł. Dłużnicy alimentacyjni zwrócili 227 mln zł, co oznacza, że wskaźnik dokonanych przez nich zwrotów wynosił 38,8%.

Stosownie do danych zamieszczonych na stronie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, na przestrzeni ostatnich trzech lat ściągalność należności budżetu państwa z tytułu świadczeń wypłaconych w zastępstwie niepłaconych alimentów wzrosła – z niecałych 13% w 2015 do 24,9% w 2017 roku.

W ocenie ministra Michała Wosia, osiągnięcie takiego wyniku było możliwe dzięki zmianom przepisów dotyczących ścigania za przestępstwo niealimentacji. Dodatkowo spada liczba dzieci, na które wypłacane są świadczenia.

– Cieszę się, że pracując w ministerstwie sprawiedliwości miałem okazję współpracować przy tworzeniu prawa, które tak szybko zaowocowało. Można się nabijać z hasła „A za PO...”, ale ono jest po prostu prawdziwe. Ściągalność alimentów do 2015 roku corocznie wynosiła ok. 13% Rodzice zaczęli płacić na dzieci i zwracać państwu do Funduszu Alimentacyjnego po

zmianach w prawie, które wprowadziliśmy z ministrem Zbigniewem Ziobrą – powiedział minister Michał Woś.

Polityk zaznaczył, że w resorcie sprawiedliwości przygotowano projekt zmian w prawie karnym, który „zamienił przesłankę przestępstwa z „uporczywego” niepłacenia alimentów, na precyzyjnie wskazane niezapłacenie „trzykrotności zasadzonego świadczenia”. Co w praktyce oznacza trzymiesięczny dług. Minister wyjaśnił również, że resortowi nie zależało na tym, aby dłużnicy alimentacyjni trafiali do więzienia, dlatego też jeśli w ciągu 30 dni od przesłuchania w prokuraturze dług zostanie zapłacony, postępowanie zostanie umorzone. W ocenie polityka nowe, dobre prawo okazało się być bardzo skuteczne w działaniu.

Źródło: pl.SputnikNews.com